Nr. 143 We Lwowie Piątek dnia 24. Maja 1895. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ Plac Marja . L. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji Haasenstein et Vogler i G. L. Daube, w Hamburgu Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 38 de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Jednoroczni ochotnicy.

Lwów 23. maja.

Ostatnie rozporządzenie wspólnego ministerstwa wojny w sprawie dwuletniej służby jednorocznych ochotników zasługuje na bliższą uwagę przedewszystkiem tych sfer, które nas bezpośrednio obchodzą. Rozporządzenie ministerstwa zgadza się z odpowiedziami, danemi przez obu ministrów obrony krajowej, barona Fejervary'ego w sejmie węgierskim i hrabiego Welsersheimba w austrjackiej radzie państwa, na dotyczące interpelacje. W zasadzie nie zostaje naruszone ustawnicze postanowienie, że jednoroczni ochotnicy, którzy po upływie pierwszego roku służby nie złożą teoretycznego i praktycznego egzaminu oficerskiego, służyć mają czynnie przez rok drugi. W drodze jednak administracyjnej łagodzi minister wojny to postanowienie ustawy, które tyle dało powodów do skarg i żalów.

Żałoby te odnosiły się przedewszystkiem, albo raczej wyłącznie, do okoliczności, że służyć musieli czynnie w szeregach przez drugi rok młodzi ludzie, którzy, czy to dla swojego usposobienia psychicznego, czy dla fizycznych kwalifikacyj, słowem z powodu braków indywidualnych, nie posiadali warunków na dowódców nawet na podrzędnem stanowisku, których zatem komendant wedle swojego najlepszego przekonania i wedle swojej najlepszej wiedzy nie mógł proponować na oficerów. W sferach, nie mających bezpośredniej styczności z armją, ale armją się interesujących, obudziła się wątpliwość, żali drugi rok służby czynnej zdoła zmienić usposobienie, temperament i kwalifikacje młodych ludzi, niezdolnych zrazu do piastowania godności oficerskiej w tym stopniu, że im ostatecznie po upływie tego drugiego roku będzie można udzielić złote *porte-épée* i powiększyć nimi stan wojenny rezerwowych oficerów.

Zdaje się, że po doświadczeniach, zebranych w ciągu ostatnich lat pięciu, owe wątpliwości udzieliły się także sferom rządowym. Do tego przyłączył się wzrastający z rokiem każdym stan rezerwowych oficerów, do takiego stopnia, że wspólne ministerstwo wojny mogło wprowadzić zarządzenie, że po ukończeniu czynnej służby i przy przeniesieniu do rezerwy tylko „z odznaczeniem“ kwalifikowani jednoroczni ochotnicy zostali oficerami rezerwowymi, wszyscy inni zaś na razie tylko kadetami, w najlepszym razie zastępcami oficerów. Wzrost liczby oficerów rezerwowych, będący naturalnem zresztą następstwem wzrostu inteligentnej ludności, przyczynił się do tego, że rząd nie miał już potrzeby wywierania sztucznego nacisku, gwoli stworzenia oficerów rezerwowych.

Dotyczący paragraf ustawy wojskowej zostaje wprawdzie nienaruszony, ale jako ostateczna groźba przeciw takim jednorocznym ochotnikom, którzy czy to wskutek niemoralnego prowadzenia się czy to wskutek lekkomyślności w służbie okazują się, niegodnymi przywilejów i dobrodziejstw, z jakich korzystają w porównaniu z setkami tysięcy innych obywateli. Dużo jest młodych ludzi, pochodzących z dobrych i zamożnych rodzin, dla których jednoroczna służba jest rokiem zabawy i używania. O obowiązkach wojskowych ani nie myślą, dla tej kategorji pełnych nadziei młodzieńców groźba drugiego roku służby może mieć zbawczy wpływ, a gdy ten nie nastąpi, drugi rok służby wobec nowoczesnych zasad o równości wszystkich wobec prawa, przywraca poniekąd równowagę między synami szerokich warstw ludowych, a potomkami tych wyższych zamożniejszych sfer. Wiadomo, że w demokratycznej rzeczypospolitej francuskiej instytucja jednorocznych ochotników od dawna jest znienawidzona, jako „przywilej burżoazji“, a od sześciu lat zniesiona. Ale pomijając wszystkie względy demokratyczne, odpowiada to powszechnemu poczuciu prawnemu, jeżeli przywilej jednorocznej służby wojskowej dozna pewnego ograniczenia wobec tych, którzy na to nie zasługują.

Oceniając rzeczy z tego stanowiska przyznać należy, że rozporządzenie wspólnego ministerstwa wojny w sposób stosunkowo dość szczęśliwy rozwiązuje kwestję drugiego roku służby. Jednoroczny ochotnik, jeżeli jest porządnym człowiekiem i jeżeli spełnia swój obowiązek, uczyni zadość wymogom ustawy i po pierwszym roku służby, choćby nawet nie uzyskał kwalifikacji na podporucznika w rezerwie. Że ocenienie tego pozostawiono przełożonym i nauczycielom jednorocznego ochotnika, to jest wynikiem praktycznych potrzeb i stosunków.

Zmiana w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Omawiając w dalszym ciągu nominację hr. Gołuchowskiego ministrem spraw zewnętrznych pisze *Nowoje Wremja*: „Wstrzemięźliwość prasy polskiej w ocenieniu tego faktu ma przedewszystkiem na widoku Rosję, gdzie, rozumie się, polskie pochodzenie hrabiego mogło wywrzeć cokolwiek dziwne wrażenie. Przyszłość pokaże, czy w rzeczywistości istniały powody do podobnego wrażenia; jak dotąd, należy pamiętać tylko o tem, że wybierając hrabiego Gołuchowskiego na następcę hr. Kalnoky'ego, cesarz Franciszek Józef miał dosyć powodów spodziewać się, że nowy minister spraw zewnętrznych będzie prowadził politykę zagraniczną wyłącznie w duchu austrjackim. Narodowość hr. Gołuchowskiego nie grała tutaj, jak sądzić należy, żadnej, roli lub też była przyjęta w rachubę głównie dlatego, że jest różną od dwóch narodowości, dążących do wybitnych wpływów w obu połowach monarchji Habsburgów. Nie będąc ani Węgrem, ani Niemcem, nowy minister spraw zewnętrznych nie ma żadnych ani plemiennych ani partyjnych związków z tą lub ową narodowością. Nic go nie pobudza do skłaniania się w stronę Węgrów, lub niemieckich liberałów. W takich warunkach, w jakich się dzisiaj znajdują Austro-Węgry, takie stanowisko jest wygodnem i przyjemnem.

Jak skorzysta z tego hr. Gołuchowski — to kwestja, którą dopiero przyszłość wyjaśni. Pierwszem jego zadaniem będzie ukończenie w ten lub w ów sposób historji, która zmusiła hr. Kalnoky'ego do wzięcia dymisji. Ustąpienie żądaniom liberałów węgierskich, znaczyłoby dla pierwszego ministra Austrji tyle, co oddanie rządu wiedeńskiego w ręce rządu budapeszteńskiego i poróżnienie Wiednia z Watykanem. Przewaga hr. Gołuchowskiego nad hr. Kalnokym polega na tem, że pierwszy nie miał powodu wypowiadać swego zapatrywania na postępowanie nuncjusza papieskiego. Nowy minister spraw zewnętrznych naradzał się wprawdzie z baronem Banffym przed formalną swoją nominacją, rezultat jednak tej narady jest dotąd nieznanym, a wydaje nam się nieprawdopodobnem, aby hrabia Gołuchowski zdecydował się na zrobienie tego, przed czem ustąpił hr. Kalnoky pomimo danej obietnicy.“

Przyjmując onegdaj w południe urzędników swego ministerstwa, na przemowę pierwszego szefa sekcji barona Pasetti'ego odpowiedział hr. Agenor Gołuchowski: „Panowie! Nie będę miał długiej mowy. Obowiązki, jakie w służbie Jego Cesarskiej Mości cesarza i króla wypełniać mamy, są panom równie znane, jak mnie. Jeżeli dziś zabieram głos, czynię to w pierwszej linji dlatego, aby dać wyraz bolesnemu uczuciu, jakie ustąpienie J. E hr. Kalnoky'ego wśród nas wywołało. Wy panowie, którzyście blisko niego stali, wy, którzyście pod jego kierownictwem pracowali, zdołacie najlepiej ocenić stratę, jaką poniosła zarówno monarchja, jak my przez ustąpienie tego wielce zasłużonego, roztropnego i przezornego męża stanu. Mnie znacie panowie jeszcze mało. Jeśli panów zapewnię, iż nie mam gorętszego pragnienia, jak pracować w myśl i w duchu J. Ekscelencji, waszego poprzedniego szefa, a mego poprzednika w urzędzie, to jestem przekonany, że się zrozumiemy i że na zupełne poparcie panów liczyć mogę. Muszę dodać, iż od moich współpracowników wymagać będę niejednej rzeczy, z drugiej jednak strony nie zapominajcie panowie, że wdzięczne serce dobrem wynagradza dobre. A teraz zwracam się do mego starego przyjaciela J. E. szefa sekcji barona Pasetti'ego, który mnie tak uprzejmie powitał. To, co mi powiedział, jest dowodem sympatycznego i życzliwego usposobienia, które mi znacznie ułatwi moje ciężkie zadanie. Przyjmijcie za to panowie moje najgorętsze i najszczersze podziękowanie.“

Pisząc o nominacji hr. Gołuchowskiego ministrem spraw zagranicznych, stawia *Journal de St. Petersbourg* przedewszystkiem pytanie, jak się odbije ta zmiana ministra w wspólnych delegacjach, zwołanych na 6. czerwca. Następnie pisze wspomniany dziennik: „Ważniejszem jest to, co głosi urzędowy *Fremdenblatt*, że źródło zatargu, dotąd niewyczerpane, a najważniejszem, w jakim kierunku rozwijać się teraz będzie polityka austrjacka na Wschodzie? Jak zachowają się względem powołania Polaka na stanowisko ministra spraw zagranicznych, państwa Europy, zwłaszcza zaś interesowane w sprawie polskiej? Ostatnie pragnąć mogą, żeby hr. Gołuchowski nie stał się wyznawcą idei księcia Adama Czartoryskiego, który w pamiętnikach swych zaznaczył, że będąc ministrem wielkiego państwa, nie rozstał się z marzeniem o wskrzeszeniu Polski i naginoł do tego marzenia politykę, jaką prowadził bez szczególnego uwzględniania idei państwowej i narodowych interesów Rosji.“

Z długim artykułem z powodu nominacji hr. Gołuchowskiego wystąpiły *St. Piet. Wiedom.* Zaznaczają one, że nowy minister zrobił niespodziewaną karjerę. „Na stanowisko tak bardzo trudne i odpowiedzialne — pisze ten dziennik — został powołany człowiek, który dotąd nie zajmował nigdy trudnego stanowiska pośrednika pomiędzy rządami dwóch wielkich państw. O hr. Gołuchowskim nie wiedzą nic nawet w jego ojczyźnie własnej. Europa ma przed sobą dyplomatyczne X, po którem można przewidywać dużo złych i dobrych rzeczy. Taka niewiadomość ma niewątpliwie strony ujemne.“

Podrożenie nafty.

Nagłe podniesienie się cen nafty dało antisemitom wiedeńskim nową sposobność do politycznego wystąpienia w roli „obrońców uciśnionego ludu.“

Zaprzeczyć się nie da, iż sam fakt podrożenia nafty jest bardzo niepomyślnym i da się silnie odczuć ubogiej ludności, ale zanim użyto go za środek agitacyjny, należało przynajmniej poznać przyczyny tego faktu.

Chcąc właśnie rzecz należycie zbadać, wysłała *Wiener Allg. Zeitung* jednego ze swych współpracowników do posła Szczepanowskiego, jako jednego z najlepszych znawców stosunków naftowych, z prośbą o informacje. P. Szczepanowski nie odmówił tej przysługi.

Zwrócił on uwagę interviewisty przedewszystkiem na okoliczność, że ceny nafty w handlu drobiazgowym nieproporcjonalnie różnią się od cen tego artykułu w rozprzedaży *en gros*. Zła organizacja rozprzedaży wielkich partyj jest właśnie przyczyną, iż, podobnie jak chleb, mięso itd., daje i nafta zbyt wielkie zyski przy sprzedaży drobiazgowej, z krzywdą zarówno konsumentów, jak producentów. Jeśli z powodu podwyższenia cen nafty rzucono się na producentów i bają o „ringu“, to należy pamiętać, iż przy sprzedaży drobiazgowej zyskuje się na beczce nafty 6—10 zł. netto. Nie producenci więc, lecz w pierwszej linji benjaminkowie pp. Schlesingera et cons. sprowadzają drożyznę nafty.

Krajowa produkcja nafty przez długie lata pracować musiała ze stratą; jakoż mniejsze przedsiębiorstwa poszły w niwec, a większe utrzymały się jedynie dzięki zużytkowaniu najnowszych zdobyczy technicznych. Jeszcze i dziś, po podwyższeniu cen nafty, jest ona tańszą, niż była przed laty 20. W roku 1887, gdy wprowadzono podatek od nafty, kosztowała w Galicji beczka ropy 5 zł, dziś zaś trudno za nią dostać 3 zł. 50 ct.

Aby wyjść na swojem, musieli krajowi fabrykanci na czas jakiś ograniczyć produkcję; ograniczyli ją oczywiście we własnym interesie do pewnych tylko granic, w przeciwnym bowiem razie sami pracowaliby na premję dla nowych fabryk. Austrja niestety tak mało ma urządzeń, potrzebnych do utrzymywania wielkich zapasów ropy, że nawet chwilowy brak zapasu sprowadza natychmiast podwyższenie ceny. Podczas gdy np. Ameryka zaopatrywać się może na przeciąg lat dwóch, Galicji nie stać na gromadzenie większych zapasów, jak na przeciąg dwóch miesięcy.

Co się tyczy zniżenia podatku przy równoczesnem podwyższeniu cła, to może być o niem mowa dopiero po wznowieniu ugody z Węgrami.

Zresztą podrożenie nafty w Austrji nie jest zjawiskiem odosobnionem, owszem łączy się z podobnemi zjawiskami na powszechnym rynku światowym. Austrjacki delegat na wystawie filadelfijskiej w roku 1876, prof. Hans Hofer, oblicza, że w Ameryce opłaca się eksploatacja sowicie dopiero przy cenie 2½ dolarów za barrel. Długie jednak lata cena ta wahała się pomiędzy 45 i 85 centami, a dopiero obecnie doszła do wysokości 1½ dolara za barrel. Dalsze podniesienie ceny w Ameryce jest nieodzownem, ponieważ Amerykanom dla pokrycia własnych potrzeb i eksportu brakuje dziennie 30.000 barrelów.

Podrożenie więc nafty — kończył pos. Szczepanowski — opiera się wyłącznie na konjunkturach handlowych, na stosunku popytu do podaży, bynajmniej zaś nie na sztucznym „ringu“. Dzisiejsze ceny krajowej nafty nie odpowiadają kosztom produkcji, ropa jednak sama podrożeje jeszcze, sądzę, o 1 zł. na beczce.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Piątek 24. maja.

O godz. 5½ popoł. koncert muzyki wojskowej 24. pp. w parku Kilińskiego.

Teatr letni: „Kolejarze.“ Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wiadomości osobiste. Ojciec teraźniejszego ministra finansów, Ignacy Plener, święcił d. 21. bm. 85tą rocznicę swych urodzin.

Kalendarz. Piątek (24.): Joanny wd. Wschód słońca o godzinie 4. minut 18, zachód o godzinie 7. minut 36.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Nowy dworzec w Brzuchowicach. Z dyrekcji kolei państwowej otrzymujemy następujący list: „Odnośnie do artykułu zamieszczonego w nr. 137 *Dziennika Polskiego* z d. 18 bm. p. t. „Z Brzuchowic“, zechce szan. Redakcja przyjąć do łaskawej wiadomości, że zarząd kolei lwowsko-bełzecko tomaszowskiej, do której stacja Brzuchowice należy, zgodził się na rozszerzenie budynku stacyjnego tamże. Obecnie przygotowują się dotyczące plany, tak, że jeszcze w tym roku zwiększonym wymogom stanie się zadość, a publiczność korzystać będzie mogła z wygód, wynikłych z należytej przebudowy dworca kolejowego w Brzuchowicach.“

Bukowina a „Hałyczanyn“. „Galicyjscy Polacy — pisze ten organ rusko-rosyjski — doszedłszy w Galicji i w Austrji do takiego znaczenia i siły, że my, russcy Galicjanie, nieraz zastanawiamy się nad tem, czy należymy do Polski, czy do Austrji — wyciągnęli łapy i na sąsiednią Bukowinę.“

Tę „polską łapę“ widzi rzeczone pismo w tem, że domagamy się, aby nasz język był przecież na Bukowinie, jeżeli nie równouprawnionym, to przynajmniej cierpianym i rozumianym, co chyba wobec 30.000 Polaków bukowińskich jest rzeczą i wskazaną i konieczną. Interpelacja Koła polskiego do tego stopnia napsuła krwi *Hałyczanynowi*, że powiada dalej w swym artykule, iż „rozszerzenie praw języka polskiego na Bukowinie, przyniosłoby szkodę żywiołowi ruskiemu“, choć — jak sam dalej przyznaje — „dzieci ruskie skorzystałyby więcej z nauki wykształconego języka polskiego, niż z „jazyczka“ pp.: Stockich i Popowiczów“. — W końcu jednak żąda *Hałyczanyn*, aby posłowie ruscy starali się o zakreślenie bukowińskim Polakom tylko tych praw, jakie się należą kolonistom na cudzej (?) ziemi.“

Przed niedawnym czasem *Hałyczanyn* oburzał się że gdzieś w zachodniej Galicji nie chciał ktoś czy rozumieć, czy odpowiedzieć po rusku, a dzisiaj oburza się na Polaków bukowińskich, iż chcą mówić po polsku. Gdzież tu logika?

Zarząd tramwaju elektrycznego, chcąc dać ilustrację trudności, z jakiemi spotyka się przy ruchu ulicznym i jak różnolite są przeszkody, ruch wstrzymujące, przesłał nam najświeższe dwa oryginalne raporty personalu służbowego, według których onegdaj wieczorem niemniej jak 9 ostrych naboi karabinowych położono na szynach. Jako *corpus delicti* załączył nam zarząd jeden z przejechanych patronów, który ciekawi czytelnicy mogą oglądać w oknie wystawowem naszej administracji. Niemniej staranne i dowcipne są usiłowania wykolejenia wozów, wskutek czego konduktorowie tramwaju znajdują ciągle kawałki żelaza, podków itp. rzędem na szynach ułożone. Na zakręcie z ulicy Słowackiego w ulicę Sykstuską znaleziono np. w jednem miejscu przeszło 100 kawałków żelaza, w tym celu ułożonych. Doprawdy tego rodzaju niegodziwe figle wstyd tylko przynoszą stolicy kraju. Policja powinna gorliwie zająć się wytropieniem niefortunnych żartownisiów i przy zastosowaniu odpowiednich środków, oduczyć ich od urządzania sobie zabawki ze spokoju, a nawet bezpieczeństwa publicznego. Z drugiej strony publiczność sama powinna iść na rękę straży bezpieczeństwa i dopomagać jej o ile możności w wykryciu owych łobuzów.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że rozpisano konkurs na posadę lekarza kolejowego we Lwowie, z terminem wniesienia podań do 10. czerwca rb.

Wykład habilitacyjny dra Michała Jesienickiego prof. gimnazjalnego, z filologji klasycznej, odbędzie się w tutejszym uniwersytecie w piątek dnia 24. bm. o godzinie 5. popołudniu. Wstęp za zezwoleniem dziekana wydziału filozoficznego.

Burmistrzem w Turce wybrano w dniu 21. maja rb. jednogłośnie p. Seweryna Brysiewicza, dotychczasowego burmistrza i pocztmistrza na dalszy perjod sześcioletni.

Zapis. Na zlecenie p. Michała Schoeninga w Nowym Jorku, otrzymał zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie, za pośrednictwem lipskiej firmy bankowej „Knauth, Nachod & Kühne, kwotę 1036 zł. 62 ct. (= 417 dolarów 66 cent.) ze spuścizny po zmarłym w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki śp. Marjanie Mączyńskim.

Statystyka pocztowa. Dyrekcja poczt ogłasza: W kwietniu 1895 r. nadano we Lwowie 328.100 listów prywatnych niepoleconych; 203.000 kart korespondencyjnych; 102.700 posyłek pod opaską; 20.200 posyłek z próbkami; 323.600 egzemplarzy gazet; 171.300 listów urzędowych; 84.945 listów poleconych; 17.380 przekazów na kwotę 577.018 zł. 49 ct.; 69.444 posyłek wartościowych, 5183 czeków, 1106 zwykłych wkładek oszczędnościowych w łącznej kwocie 1,346.483 zł. 76 ct. Ogółem zatem 1,326.958 posyłek.

Nadeszło do Lwowa: 428.800 listów prywatnych niepoleconych; 188.000 kart korespondencyjnych; 57.800 posyłek pod opaską; 7.600 posyłek z próbkami; 127.600 egzemplarzy gazet; 63.400 listów urzędowych; 59.885 listów poleconych; 55.635 przekazów na kwoty 992.195 zł. 54 ct.; 49.710 posyłek wartościowych, 262 asygnat czekowych, 499 asygnat na wypłatę zwykłych wkładek oszczędności (zwroty) w łącznej kwocie 666.178 zł. 19 ct. — Ogółem zatem 1,039 491 przesyłek.

Statystyka telegraficzna. W kwietniu 1895 r. nadano 12.662 telegramów, za które pobrano opłatę w kwocie 8061 zł. — ct., nadeszło 13.828 telegramów dla adresatów w miejscu, a 95.504 telegramów do przetelegrafowania (transito).

Ruch telefoniczny. W kwietniu 1895 r. nadano telegramów 1931 dochód 992 zł. — ct., przybyło telegramów 2231. Ilość rozmów telefonicznych między abonentami 31.648.

Nowa stacja telegraficzna. Z dniem 25. maja rb. otwartą zostanie w Rzochowie (powiat mielecki) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacja telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną.

Pożary. W dniu 17. b. m. w gminie Połonicach (powiat Przemyślany), zniszczył pożar pięćdziesiąt dwie zagród gospodarskich, cerkiew, probostwo i stajnie dworskie p. Hipolita Bochdana. Szkodę w przeważnej części ubezpieczoną, obliczono powyżej 40.000 zł. Czterysta ludzi pozostało bez dachu i chleba. Pożar wznieciły dzieci bez dozoru, bawiące się zapałkami.

W Żukowicach Starych (powiat Tarnów), spłonęło pięć zagród, szkoda około 3000 zł. nieubezpieczona. Nieostrożność.

W Wiśniowczyku (powiat Podhajce), zgorzały trzy zagrody, wartość 4000 zł. nieubezpieczona. — W Siemikowcach tegoż powiatu, zgorzały cztery zagrody włościańskie, wartości 3000 zł., częścią ubezpieczone.

W Krakowcu (powiat Jaworów), skutkiem podpalenia spłonęła szkoła (ubezpieczona) i sąsiednie nieubezpieczone budynki jednego gospodarza; szkoda łączna przeszło 4000 zł.

W Jasieniowcu (powiat Dolina), spłonęły dwa domy z zabudowaniami, gospodarczemi, szkoda 5500 zł., w połowie ubezpieczona.

W Remenowie (powiat Lwów), zgorzały trzy zagrody włościańskie; szkoda 1430 zł., ubezpieczona na 1000 zł.

W Krasnem (powiat Złoczów), spłonęło czternaście zagród włościańskich; szkoda 10.000 zł., ubezpieczona na 4500 zł. Nieostrożność. W pożarze stracili życie włościanie Andrzej Markiewicz, skutkiem ataku apoplektycznego i Marja Sotnikowa, uduszona dymem w piwnicy, dokąd się schroniła.

Deputacja czeska i hr. Wurmbrand. *Politik* donosi: „Dnia 20. bm. pojawiła się w parlamencie deputacja pomocników młynarskich z Czech i Morawji, do której przyłączyli się ich towarzysze z Dolnej Austrji, celem wręczenia ministrowi handlu petycji o zmianę ustawy o spoczynku niedzielnym w młynach parowych. Deputacja, której przewodniczył dr. Lang, spotkała się z nieżyczliwem przyjęciem u ministra. Po pierwszych słowach dra Langa o spoczynku niedzielnym, hr. Wurmbrand rzekł: „Krótko i dobrze — nie chcecie pracować“ i kazał pójść deputacji do szefa sekcji bar. Weigelsperga. Gdy hrabia Wurmbrand odwrócił się w zamiarze pójścia dalej, mowca deputacji usiłował wręczyć mu petycję odnośną, minister odmówił jednak przyjęcia jej, zauważając, że, gdy jest po czesku napisana, i takby jej nie rozumiał. Na to odpowiedział dr. Lang; „Ekscelencja nie może chyba żądać, aby z powodu jego nieznajomości języka czeskiego 6 miljonów nauczyło się po niemiecku. Jest obowiązkiem rządu, aby w ministerstwie zasiadał referent, któryby umiał po czesku“.“

Humorystyka „Narodnich listow“. W jednym z ostatnich numerów tego młodoczeskiego organu umieszczono następującą notatkę: „W kolearach rady państwa kursowała w tych dniach następująca lista ministerjalna: sprawy zewnętrzne — Gołuchowski; minister prezydent — Badeni; spraw wewnętrznych — Zaleski; obrony krajowej — Popowski; oświaty — Bo'rzyński; finansów — Szczepanowski; rolnictwa — Struszkiewicz; sprawiedliwości — Madeyski; handlu — Biliński; dla Galicji — Jaworski; dla Czech — Hompesz; dla królestwa jerozolimskiego — cesarz austrjacki ma bowiem tytuł króla jerozolimskiego — rabin Bloch.“ Kto wie, czy taki „żartobliwy“ skład ministerstwa nie byłby w stanie usunąć wszystkich nieporozumień i wywiązać się ze swego zadania jak nie potrzeba lepiej.

Z wiedeńskiej rady miejskiej. Na wniosek Luegera uchwalił onegdaj wydział miejski contra głosom liberalnym redukcję płacy rocznej wiceburmistrza z 6000 zł. na 4000 zł., a członków wydziału miejskiego z 3000 zł. na 1500 zł. Lueger oświadczył, że celem tego wniosku jest dążenie powolne do zniesienia wydziału miejskiego. Sprawy miejskie mają być załatwiane nie w wydziale miejskim, ale w sekcjach.

Liberali będą podczas wyboru burmistrza oddawać białe kartki, ażeby Lueger nie mógł otrzymać 70 głosów, koniecznie potrzebnych do wyboru. W skutek tego nastąpiłoby rozwiązanie rady miejskiej i wprowadzenie komisarza rządowego. Nowe wybory do rady miejskiej odbyłyby się dopiero w jesieni.

Loterja klasowa dla wystawy węgierskiej w r. 1896. Z Buda Pesztu donoszą: Izba posłów ma właśnie obradować nad ustawą, dotyczącą urządzenia loterji klasowej, na rzecz przyszłorocznej wystawy węgierskiej. Przyjęcie tej ustawy nie ulega wątpliwości. Reprezentanci Kas oszczędności w Buda-Peszcie i Theresienształdzie, węg. Towarzystwa handlowego i berlińskiej firmy Heintze, przedłożyli już ministrowi skarbu definitywną umowę co do urządzenia przez tę spółkę rzeczonej loterji i deponowali w centralnej kasie 1 miljon zł. gotówką, tytułem kaucji. Ministerstwo obowiązuje również ta umowa, w przypuszczeniu jednak, że ona otrzyma sankcję obu izb prawodawczych, poczem przedsiębiorcy mają złożyć niezwłocznie drugi miljon zł. jako udział państwa w zyskach loterji. Już w czerwcu, lub lipcu rb. zamierzają oni rozpocząć emisję tych losów. Do zamknięcia wystawy w jesieni r. 1896 urządzone będą dwukrotne serje loteryjne, ogółem zaś będzie w obieg puszczonych 500.000 losów po 20 zł. Plan gry ułożony na wzór niemieckich loteryj klasowych i polega na zasadzie 1 : 2, tj., że każdy drugi los wygrywa. Główna wygrana w obu serjach ustanowioną zostanie na 500 000 zł.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy podupadłych arystokratów odbyło we Wiedniu w d. 21. bm. pierwsze walne zgromadzenie pod przewodnictwem hr. H. E. Wimpffen'a i ukonstytuowało się, wybierając radę wielką, nadzorczą i sąd rozjemczy. Do rady wielkiej wszedł pomiędzy innymi Karol ks. Jabłonowski. Cel stowarzyszenia — jak to oświadczył przewodniczący w swej mowie inauguracyjnej — tkwi w tworzeniu zakładów i organizacyj, „któreby ideę szlachectwa, jako ideę zasadniczej szlachetności utrzymywały, pielęgnowały i wspomagały.“ Wyrażając się prozaiczniej, nowe to stowarzyszenie będzie miało na oku wspomaganie swych członków zubożałych, przez udzielanie im stosownej pracy i pomocy materjalnej w chwilach krytycznych, nie winą własną spowodowanych itd.

Eksgalernik prezydentem. Z Paryża donoszą, że rada jeneralna departamentu Sekwany wybrała swoim prezydentem niejakiego Lucipię, ongi komunarda, który dłuższy czas siedział w Bagno, a później skazany był na pobyt dożywotni w Nowej Kaledonji.

Za zamordowanie we Florencji dziennikarza Józefa Bandi'ego, zostali skazani Romiti na więzienie dożywotnie, a Lucchisi Franchi na 30 lat więzienia.

Z powodu cyklonu rozbił się koło Manili parowiec „Gravina“, przyczem utonęło 167 osób, w tem 3 oficerów armji; wyratowały się tylko 3 osoby.

Wielkiem błogosławieństwem niebios poszczycić się może pewien obywatel w Prabutach (Riesenburg), w Prusach zachodnich. Człowiek ten z dwóch pierwszych żon miał 10 dzieci, trzecia zaś obdarzyła go 16-giem potomstwa. W tych dniach urodziło mu się 27 dziecko. Obywatel ten przyjmuje to wszystko z pokorą iście chrześcijańską, a po ostatnich narodzinach miał się jowialnie odezwać: „No, toć może i dociągnę do pół kopy!..“

Wypadek zarażenia marką pocztową. Wiele pisano już w rozmaitych pismach specjalnych o możliwości rozprzestrzeniania chorób zaraźliwych przez książki bibljotek publicznych. W ostatnich czasach bakterjologowie zwrócili uwagę na marki pocztowe, które mogą przenosić zarazę tą samą drogą. Śluzowe błonki krtani są, jak wiadomo, miejscem sprzyjającem rozwojowi wszelkiego rodzaju mikroorganizmów zarówno szkodliwych, jak i nieszkodliwych. Mikroorganizmy znajdują się i w ślinie, którą zwilgotniamy zazwyczaj marki, naklejając je na listy. Tą drogą łatwo mogą się przenosić choroby. Wypadek zarażenia się marką pocztową obserwowano w roku ubiegłym we Francji, gdzie pewien lekarz prowincjonalny zachorował obłożnie na chorobę zupełnie nieznaną w Europie, ale bardzo rozpowszechnioną w Kolumbji. Okazało się, iż lekarz otrzymywał stamtąd listy, z których zdejmował marki z pomocą gąbki zmaczanej w wodzie i prawdopodobnie dotknął się mokremi palcami twarzy, do której, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przylepiły się mi-

kroby. Z powodu tego wypadku pojawiły się w dziennikach zagranicznych ostrzeżenia, by postępować ostrożnie z markami na listach, a w każdym razie nie odlepiać ich z pomocą języka.

Pozwolenie debitu pocztowego w Austrji otrzymała na nowo *Frankfurter Zeitung.*

Rozruchy. Według doniesień z Medżedu, przyszło w miejscowości Khenan do poważnych rozruchów. Zastępca gubernatora, oraz sześć osób z jego świty zamordowani.

Standard donosi z Nowego Jorku, że negrzy w Santa Cruz zbuntowali się. Biali plantatorowie cukru, którzy nie mogli się uiścić z powodu stagnacji w przemyśle cukrowniczym z zaległych płac należnych negrom, uciekli.

Na dochód ludności dotkniętej klęskami pożaru, odbył się wczoraj festyn na Wysokim zamku. Powszedni dzień i niezbyt pewna pogoda sprawiły niestety, że wcale obfity i zajmujący program festynu, wśród którego pan Roll ze swoją orkiestrą 30 pułku piechoty wybitne zajmował miejsce, nie zdołał jednak pociągnąć wiele publiczności na Zamek. To też zabawa wypadła miernie, a dochód, jeżeli jaki jest, to z pewnością niewielki. A szkoda. Pomoc dla biednych pogorzelców byłaby bardzo pożądaną.

Może dzisiejszy festyn na rzecz korpusów wakacyjnych będzie miał większe szczęście.

Kłopot o dziecko. Z ulicy Żółkiewskiej wysłany został przez matkę do miasta, celem załatwienia jakiegoś sprawunku, 12 letni chłopak, Teofil Malski, syn dozorcy rampy kolejowej na Żółkiewskiem.

Chłopakowi jakoś nieswojsko było iść samemu na tak daleką wyprawę, zabrał tedy ze sobą dla towarzystwa młodszego 8-letniego braciszka i jego przyjaciela 5 letniego Józia Glazgala.

Tak dobrani, w wesołych, jak to zwykle w tym wieku bywa, humorach, przybyli na ulicę Sykstuską, gdzie nieopodal już miał być cel ich wycieczki.

Wtem przed kamienicą, w której mieszka dr. Rosner, zatrzymał ich jakiś nieznajomy, przyzwoicie ubrany pan i ofiarując najstarszemu z nich Teofilowi 10 ct., prosił go, ażeby poszedł na górę i zawiadomił dra Rosnera, że „pan“ czeka na niego na dole w pilnym interesie. Chłopak, zachęcony monetą, zgodził się chętnie na oddanie tej małej usługi i pobiegł na górę.

Tymczasem nieznajomy pan na ulicy począł się niecierpliwić i tłumacząc się, że niewiele ma czasu, kazał młodszemu Malskiemu pójść do kamienicy i przynaglić brata do pospiechu.

Chłopak usłuchał tego rozkazu, ale na schodach spotkał już wracającego brata w towarzystwie służącej dra Rosnera, która z polecenia swych chlebodawców wychodziła, ażeby dowiedzieć się, ktoby był ów natarczywy nieznajomy.

Wszyscy troje wyszli na ulicę — ale tutaj nie zastali już nikogo, ani owego pana, ani 5 letniego Józia Glazgala.

Przerażeni i zrozpaczeni malcy pobiegli do domu i zawiadomili rodziców, którzy odnieśli się do policji z prośbą o pomoc.

Dzisiaj rano otrzymaliśmy wiadomość z policji, iż dziecko się znalazło.

Oszust. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o oszuście Spieglu, wyłudzającym przeważnie od służących pieniądze za losy czerwonego krzyża, donosimy, że wczoraj zgłosiła się do policji kucharka Antonina Sroka, której Spiegel jako los sprzedał prospekt firmy Urban z Berna morawskiego. Swoją drogą prospekt ten wygląda zupełnie jak los i jest jakby umyślnie zrobiony dla podobnych Spieglów, którzy w ten sposób mają ułatwione wyzyskiwanie biednej ludności.

W drodze z Kołomyi do Lwowa z wagonu kolejowego skradziono burmistrzowi Peczeniżyna, Majerowi Hesselowi, walizkę podróżną z rzeczami wartości około 50 zł. Złodziej zostawił mu w zamian swoją walizkę, starą i zniszczoną, w której była tylko szuba żydowska rypsowa, a w niej w kieszeni kilka ziarnek pszenicy.

Objazd hrabiego Szuwałowa. Według *Warszawskiego Dniewnika* jenerał gubernator warszawski hrabia Szuwałow powraca do Warszawy dnia 24. b. m. z swej podróży do Petersburga i Moskwy, a z dniem 27. b. m. rozpocznie objazd po kraju, a mianowicie zwiedzi wszystkie miejscowości, stanowiące centrum władz administracyjnych, oraz wszystkie ogniska przemysłu fabrycznego i handlu, tudzież ogniska największej centralizacji wojsk.

Festyn ludowy. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zbliża się rocznica otwarcia wystawy krajowej, owych dni uroczystych a niezapomnianych, które należą już do niepowrotnej przeszłości. Taką rocznicę czci się należnie dobrym uczynkiem. Zamierzam przeto niebawem urządzić festyn ludowy łącznie z loterją na dochód tych, którzy są w tej chwili najbiedniejsi — na dochód pogorzelców w Galicji, którzy w jednej chwili stracili wszystko: mienie całe i dach nad głową. Festyn taki będzie przypomnieniem zeszłorocznych zabaw wystawowych, pożegnaniem z niemi miłem poczuciem, że się przyczyniło w pomoc rzeczywistej nędzy.

W takiej sprawie śmiało odwołuję się do ofiarności publicznej i proszę o nadsyłanie na urządzenie tego festynu darów w gotówce pod moim adresem (Busk), lub pod adresem p. Des Loges'a, dyrektora urzędów pomocniczych w namiestnictwie.

Termin i program szczegółowy festynu podany będzie później do wiadomości publicznej.

M. Badeniowa.

Wyprzedaż. Dyrekcja wystawy rozpoczęła z dniem 20. maja r. b. wyprzedaż pozostałych stołów, krzeseł, łóżek żelaznych, materaców, poduszek, oraz naczyń kuchennych miedzianych, porcelanowych i szklanych, która się odbywa codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9. rano do 1. w południe i od godziny 4 do 6. po południu w domu przy ulicy Krasickich pod l. 6, dokąd też biuro wystawy przeniesionem zostało.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ odbędzie się w niedzielę dnia 26. maja o g. 11-tej w południe, na które wszystkich członków uprzejmie się zaprasza.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze letnim: Dziś w piątek po raz drugi „Kolejarze“, komedja w 4 aktach przez Michalskiego; Łopacińskiego; jutro w sobotę wznowienie „Ferréol“, komedja W. Sardou.

Jubileusz Zacharjasiewicza. W roku bieżącym przypadł — jak wiadomo — jubileusz czterdziestoletniej działalności powieściopisarskiej Jana Zacharjasiewicza, którego pierwszy większych rozmiarów utwór pod tyt. „Uczony“ ukazał się w roku 1855 w naszym grodzie. Wydział lwowskiego „Koła literacko-artystycznego“ postanowił w dniu 18. b. m. wziąć inicjatywę w urządzeniu obchodu jubileuszowego tyle dla literatury narodowej zasłużonego pisarza i zawiązał w tym celu osobny komitet. Przewodnictwo komitetu raczył przyjąć: p. Edmund Mochnacki, prezydent miasta, który zaś — profesorowie uniwersytetu drowie Ludwik Ćwikliński i Roman Pilat, jako jego zastępcy. Obok nich zasiądzie urzędujący obecnie, drugi wiceprezes „Koła“ p. Antoni Skotnicki.

Posiedzenie pełnego komitetu pod przewodnictwem p. Mochnackiego odbędzie się z początkiem przyszłego tygodnia. Jak dotychczas — w program uroczystości jubileuszowych wchodzą: bankiet publiczny, urządzony w dniu 15. czerwca r. b., tudzież raut w salonach „Koła“, zapowiedziany na dzień następny.

Jubilat przyjął już zaproszenie ze strony „Koła“ i zapowiedział swe przybycie do Lwowa na czas uroczystości.

W kwestji modelu pomnika króla Jana III. — o którym niedawno temu zdaliśmy sprawę — musimy dziś jeszcze głos zabrać, na życzenie — jak to wyraźnie tutaj notujemy — twórcy modelu p. Tadeusza Barącza. Twierdzi on, że ze strony powołanej spotykają go zarzuty, dotyczące owego kontusza, w którym artysta przedstawił zwycięzcę z pod Wiednia. Tymczasem, wybierając właśnie kontusz, a nie pancerz, lub karacenę, jako strój bojowy Sobieskiego, p. Barącz — jak zapewnia — trzymał się ściśle zapisków historycznych. I — rzeczywiście — zarówno pokojowiec króla Mikołaj Dyakowski, wspomina w swoim „Djarjuszu wiedeńskiej okazji roku 1683“, że Sobieski w czasie bitwy miał kontusz na sobie, jak to samo zaznacza Kochowski w swoim „Komentarzu o wojnie przeciw Turkom pod Wiedniem roku 1683“. Nie ulega zatem wątpliwości, że, jeśli artysta miał na myśli Sobieskiego, jako zwycięzcę pod Wiedniem, to ubrał go w kontusz, zgodnie z podaniem historycznem. Zresztą zapatrywanie nasze w tej mierze jest takie: Czy w kontuszu, czy w pancerzu.. ostatecznie — mniejsza o to! Głównie zależeć musi na tem, aby pomnik Sobieskiego raz stanął we Lwowie.

Postanowienia ustawy o opodatkowaniu wódki. P. Roman Witoszyński, sekretarz kraj. dyrekcji skarbowej wydał przed kilku dniami cenny zbiór postanowień, objętych ustawą o opodatkowaniu wódki z dnia 20. czerwca 1888, a dotyczących wywozu wódki z gorzelń.

Liczne postanowienia prawne, zamieszczone nietylko w samej ustawie, ale także w przepisach wykonawczych i rozporządzeniach ministerstwa skarbu, ujął autor w systematyczną całość, a zarazem objaśnił wyczerpująco zacytowaniem najnowszych decyzyj ministerstwa skarbu i sądu najwyższego dla spraw dochodów skarbowych.

Praca p. Romana Witoszyńskiego służyć może nietylko jako podręcznik urzędowy dla urzędników skarbowych, ale zawiera także cenne wskazówki dla właścicieli dóbr ziemskich, prowadzących gorzelnie, w jaki sposób postępować mają, aby zadość uczynić obowiązkom z ustawy wynikającym.

Ostatnie wiadomości.

W dniu 19. b. m. odbyło się w Żydaczowie ruskie zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczył ks. Jakób Singalewicz z Rawy, a notarjusz p. Sawczyński wygłosił referat o sytuacji w powiecie żydaczowskim. Jako kandydat na posła do sejmu wystąpił znany mener z partji p. Romańczuka, adwokat stryjski i prezes politycznego Towarzystwa „Podgórska rada“ dr. Eugenjusz Oleśnicki. Po wygłoszeniu mowy programowej, zebrani uchwalili popierać dra Oleśnickiego. Także *Dilo* wita tę kandydaturę bardzo sympatycznie.

Pod tytułem: „Koalicja przyszłości“ wychodząca w Peszcie *Ung. Corresp.* podaje z parlamentu wiedeńskiego następujące dalsze fantastyczne wiadomości które cytujemy bez komentarzy: „Wiadomość o bliskiem powołaniu namiestnika Galicji hr. Badeniego do stetu gabinetu, wywołała zwłaszcza w czeskich kołach parlamentarnych ogromne wrażenie. Posłowie czescy wszelkich odcieni żywo dyskutują nad programem przyszłego gabinetu, do popierania którego gotowi się wszyscy złączyć. Czesi uczynią wszystko, byle nie dopuścić do rządów Thuna Mimo powątpiewań prasy polskiej, objęcie prezydjum przez hr. Badeniego z każdym dniem staje się prawdopodobniejszem. Dziś zarysowuje się już nawet wyraźnie budowa przyszłej większości rządowej. Będzie to także koalicja, ale o wiele naturalniejsza, niż dziś rządząca. Do większości należą Czesi, Koło polskie, Słowianie południowi, niemieccy właściciele dóbr z Czech i konserwatywni z posłem Kohnem na czele. Hrabia Hohenwart zamierza zupełnie się usunąć od życia politycznego. Stronnictwo klerykalne pod wodzą Dipaulego w przymierzu z Lichtensteinem do tej koalicji nie przystąpi, lecz zastrzeże sobie prowadzenie polityki wolnej ręki. Ten dopiero parlament byłby zdolnym i powołanym do przeprowadzenia reformy wyborczej.“

Jak z Budapesztu donoszą, prezydentem węgierskiej delegacji zostanie wybrany hr. Aladar Andrassy, a wiceprezydentem Koloman Szell.

Według doniesienia *Neue fr. Presse,* ukończy referent subkomitetu komisji wyborczej dr. Rutowski, swój referat w tych dniach. Istnieje zamiar zwołać posiedzenie pełnej komisji wyborczej na dzień 29. b. m., t. j. na przyszłą środę.

Rada państwa

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 23. maja. *(Z Koła polskiego).* Koło uchwaliło jednogłośnie podziękowanie dla p. Zaleskiego za onegdajszą dzielną obronę.

P. Zaleski podał do wiadomości, że z pp. Chrzanowskim i Sokołowskim był u ministrów Bacquehema i Madeyskiego w sprawie pokrzywdzenia języka polskiego na Bukowinie. Obaj zapewnili, że się sprawą zajmują i wkrótce odpowiedź dadzą.

Rozpoczęto dyskusję nad piątym rozdziałem podatkowym (postanowienia karne), przeciwko któremu powszechna objawiła się opozycja. Uchwalono wybrać komisję celem zaproponowania zmian.

Wiedeń 23. maja. Komisja budżetowa rozpoczęła dyskusję nad projektowanem podwyższeniem taryf osobowych na kolejach państwowych.

Pp. Russ, Menger, Romańczuk i Kaizl przemawiali przeciw podwyższeniu.

Minister Wurmbrand bronił stanowiska, iż rząd może podwyższenie taryf uskutecznić w drodze administracyjnej i bronił zamierzonych środków, ponieważ koleje państwowe muszą się rentować.

Dalszy ciąg dyskusji na następnem posiedzeniu.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Warszawa 23. maja. Hr. Szuwałow wymógł podobno na carze znaczne rozszerzenie sfery swej działalności w Królestwie Polskiem.

Wiedeń 23 maja. P. Jakób Romaszkan z Horodenki otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 23. maja. Dzisiaj rozpoczynają się obrady ogólnego austrjackiego zjazdu rzeźników.

Wiedeń 23. maja. Minister spraw zewnętrznych hr. Gołuchowski przyjmował wczoraj po południu wszystkich przedstawicieli ciała dyplomatycznego.

Sofja 23. maja. Do Petersburga wyjeżdża ztąd deputacja z metropolitą Klementem na czele.

Wiedeń 23. maja. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 397·50, węg. kredyty 46·25, anglosy 171·50, laenderbanki 280·80, sztacbany 430 25, lombardy 99·50, elbethale 29) 25, tytoniowe 38·50, alpiny 86 60, renta majowa 101 40, węg. złota —·— austr. koronowa —·—, węg. koronowa 99·10, los turecki 86·—, uniony 330·—.

Berlin 23. maj. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw Wiener Paritat) Kredyty 245·75 (398·10), lombardy 42·— (99·56). węg. renta złota 103·30 (123·56), ruble —·— (—·—).

Frankfurt 22. maja. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 333 37 (398·35), lombardy 84 62 (99 70), renta węg. złota —·— (—·—), koronowa —·— (—·—).

Rzym 23. maja. Dzisiaj odbywa się bankiet dla Crispi'ego w pałacu wystawowym. Bierze w nim udział 300 deputowanych i 20 senatorów,

Moskwa 23. maja. Hr. Lew. Tołstoj znany pisarz i filozof rosyjski niebezpiecznie zachorował.

NADESŁANE.

Objąwszy z dniem 1. stycznia 1895 roku we własny zarząd

Hotel Europejski

(we Lwowie — plac Marjacki)

mamy zaszczyt polecić go względom wielce Szanownej P. T. Publiczności zapewniając, że usilnem naszem staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

Z wysokim poważaniem
Albert Sskowron i Spółka
właśc. hotelu Europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy.

M. JONASZ
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe losy i monety po kursie dziennym
PROMESY
do ciągnienia dnia 1. czerwca b. r.
na losy państwowe z roku 1864 po 5 zł. wraz ze stemplem (promesy na połówki tych losów po 3 zł).
Główna wygr. 300.000, względnie 150.000 koron.
Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct. na portorjum.

Lekarze i młodzież zgodnie uznają wyższość Santalu Midy. Konkurencja pobudzona niesłychanem powodzeniem tego środka przez hałaśliwe swe reklamy stwierdza jedynie zaufanie, jakie publiczność w nim pokłada. Pojawienie się Santala Midy zapowiedziało i przyspieszyło istotnie upadek kopaiwy, kubeby i opiatów.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
ordynuje pl. Bernardyński l. 15
od 11—12 i od 3—5. 1026 1—?

Wszech nauk lekarskich
Dr. Emil Dawidowicz
osiadł w Stanisławowie ulica Kazimierzowska nr. 6, (dom Dankiewicza) 1511 1-1)
ordynuje od 11—12 przed poł. i od 3—5 popołudniu leczy w chorobach kobiecych, mięsieniem (massage) i elektryką.

NEKROLOGJA.

✝
Za spokój duszy ś. p.
Augusta Schellenberga
odprawionem będzie
w sobotę dnia 25. maja b. r. jako w rocznicę śmierci
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Bernardynów, o godzinie 10. rano.
Wdowa i dzieci zapraszają na ten obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Koncypienta poszukuje adwokat dr. Dundaczek w N sku. 271

Pisarz budowlanny poszukuje posady. Pisarz poste restante Lwów.

Wezmę pożyczkę 5000 zł. na nową kamienicę. ***Kośnierski,*** Gancarska 25. 316

Przyjmuje i podaje ogłoszenia do gazet z korzyścią dla stron — bo na rachunek własny. Podawcze Biuro ogłoszeń, Lwów „Impressa“ Sykstuska l. 30.

Story na wałkach samoczynnych płócienne w pasy i gładkie, tanio poleca ***A. Krzysztofowicz,*** we Lwowie, plac Halicki l. 2. 281

Urzędnik państwowy poszukuje administracji kamienicy; w razie potrzeby może złożyć odpowiedną kaucję. Wiadomość w kantorze drukarni „Dziennika Polskiego“.

Młody człowiek z pięknem i szybkiem pismem, obznajomiony także dobrze z manipulacją, poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Może się wykazać dobremi świadectwami. Adres: Fiala, ul. Słoneczna l. 39, Lwów.

Znana fabryka maszyn rolniczych we Lwowie przyjmuje zdolnych i poczciwych ajentów pod bardzo korzystnymi warunkami. Oferty upraszam pod adresem: Fabryka maszyn rolniczych 100 we Lwowie restante.

W Delatynie jest do wynajęcia od 15 maja r. b. realność składająca się z domu mieszkalnego o czterech przestronnych pokojach, obejścia gospodarskiego, ogrodu warzywnego i kwiatowego. Zgłoszenia przyjmuje Joanna Pfisterer, Lwów, Łyczakowska 19, II. piętro.

Kucharz rutynowany poszukuje zaraz posady; żonaty bezdzietny. W Prz myślu, ulica Wesoła l 14.

Mężczyzna w sile wieku, były zarządca większych dóbr z kapitałem 5—6 tysięcy zł. przystąpiłby chętnie jako wspólnik do **pewnego** intratnego przedsiębiorstwa, którego dochód najmniej 800 zł. rocznie przynosić by mógł. Hypoteczne bezpieczeństwo dla powyższego kapitału byłoby pożądane Dokładne oferty z szczegółowym opisem interesu przyjmuje Wny Milewski w Samborze. 331

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Dwa sklepy duże. Teatralna 7.

7 pokoi, nyż. I. piętro. Teatralna 7

Chorążczyzna 12, 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią 332

Pokój kawalerski z domowym wiktem i usługą do odnajęcia od 1. czerwca. Wiadomość: Zyblikiewicza 26, I. piętro. 3 4

W Hołosku wielkiem l. 9, są do wynajęcia na cały sezon letni od 1. czerwca począwszy 3 pokoje z balkonem. Bliższa wiadomość tamże.

Korespondencja prywatna.

P. P—l—niecki! Listy odebrane?

Kawaler, przemysłowiec, 30 lat, posiadający intratny interes przynoszący rocznego dochodu 12.000 brutto. Z braku znajomości i czasu chciałby poznać pannę lub młodą wdowę nie nad 30 lat z odpowiednim majątkiem w celu ożenienia się. Zgłoszenia pod szyfrą „F. I. 6.0 0“ Lwów, główna poczta, restante

— Czy ty myślisz, że który z moich kolegów ma jakie myśli!?
— Żartujesz chyba — przecież o Iksie tego nie możesz powiedzieć?
— No tak, ten czasem jeszcze miewa myśli. . ale głupie.

Stary Cognac
z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr., młody 2 litry 4 złr. 80 cent. **Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz w Styryi**

Ze świata dziecięcego. — Niepoprawny jesteś, Józiu. Wczoraj zapewniałeś mnie, że się poprawisz, a dziś znów broisz bez miary!
— Proszę mamusi, czyż ja mogę się poprawić w tak krótkim czasie?

RUM CHINOWY.
Jest to wypróbowany pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 zł. Laboratorjum chemiczne
Adolfa Pokornego
magistra farmacji.
Lwów, Wałowa l. 15.

Kręgle
Kule do kręgli
z drzewa „Lignum Sanctum“
we wszystkich wielkościach
po cenach najniższych
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów. Rynek 38.

Zarozumiały artysta. Dziennikarz X. Przyznaj, kochany artysto, że względem prasy jesteście bardzo niewdzięczni, a jednak coby to było, gdyby prasa przestała zupełnie pisać o teatrze?
Artysta N. A cóż — przestałyby zupełnie wychodzić gazety

Prawdziwe Pastylki
VICHY
są
PASTILLES VICHY-ÉTAT
sprzedają się w pudełkach metalicznych opieczętowane.
WYMAGAĆ NALEŻY STEMPEL RZĄDOWY
sprzedaż w głównych aptekach.
PORA KĄPIELOWA
od 15 Maja do 30 Września.

NA LATO!
Towarzystwo powroźnicze w Radymnie
poleca: 1487 1—1
HAMAKI
szpagatowe szare zwykłe, sztuka zł. 3
„ bez guzów rodzaj łóżka marynarskiego, sztuka zł. 5
oraz
przyrządy do gimnastyki.
Cenniki gratis i franco.
Dyrekcja.

PROMESY na LOSY PAŃSTWOWE
z roku 1864
Ciągnienie już 1. Czerwca b. r.
Główna wygrana:
zł. **150.000** wal. austr.
na całe losy po 5 złr. } wraz ze stemplem
na połówki po 3 złr. }
sprzedaja
AUGUST SCHELLENBERG i SYN
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.
Rok założenia 1853.

Wyborną KAWĘ PALONĄ
codziennie świeżą, prawdziwą Ceylon funt zł 1·20 ct
Najlepszą Ceylon 1 funt zł. 1 40 ct., poleca
JAN MUSZYŃSKI
1540 **Lwów, Rynek 40.** 1—5

COGNAC francuski J. & E. Martell'a, Meukow & Co, Barnett & Fils, węgierski, hr. Keglevicha, Tilagas, Cognac, austrjacki Trebber i wszelkie wódki, rosolisy i likiery — poleca
WŁ. BAŻANT
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH
herbaty, win i delikatesów
Lwów, Halicka 3., naprzeciw Katedry.

SORBETY tureckie
w najlepszych gatunkach poleca
Cukiernia A. Tesarza w Czerniowcach
jako to: ananasowy, poziomkowy, malinowy, wiśniowy, kawowy, cytrynowy, pomarańczowy, czerechowy, moreiowy, orzechowy i wszystkie inne gatunki po 1 zł. 20 ct. za kilo, w słoikach 1 kilowych i ½ kilowych.

Preblauska szczawa
najczystsza alkaliczna szczawa alpejska o znakomitym skutku w chronicznych katarach, a szczególniej w formowaniu się kwasów urynowych, chron. katarach pęcherza, formowaniu się kamienia w pęcherzu i nerkach, oraz chorobie Brighta. Przez swe składniki i smak przyjemny jest zarazem najlepszym dietetycznym i orzeźwiającym napojem. **Preblauski zarząd szczawów w Preblau,** poczta St. Leonhard, Karyntja. 508 1—17

Grand Hotel National w Wiedniu.
Taborstrasse. Oddawna znany, jedyny w Wiednin hotel, w którym nie liczy się ani światła, ani usługi; 200 pokojów od 1 zł. wyżej. Kąpiele, telegraf i telefon. Miejsce do ładowania okrętów parowych, dworce kolejowe w pobliżu Umiarkowane ceny. Przy dłuższym pobycie opust. Mówi się we wszystkich językach współczesnych. 628 1—7
A. H rhammer dyrektor. *F. M. Mayer* przedsiębiorca.

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku
PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia
KATARU, IRITACYJ PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA i BOLEŚCI REUMATYCZNYCH. 16 1—
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko., 31, ulica Sekwany.
W KRAKOWIE w aptekach pp. W. Redyka i K. Wiszniewskiego i Trauczyńskiego i we LWOWIE w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego Ruckera i Ehrbara.

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy koszar dla dwóch batalionów piechoty na realności miejskiej przy rogu ulicy Kleparowskiej i Weteranów położonej, odbędzie się pertraktacja ofertowa w miejskim urzędzie budowniczym na dniu 5. Czerwca 1895 o godzinie 11. przed południem. 1551 1—

Chcący się o to przedsiębiorstwo ubiegać, winni w powyższym terminie wnieść oferty zaopatrzone w przepisane wadjum.

Waranki, plany, kosztorysy i deklaracje, mogą być przeglądnięte w miejskim Urzędzie budowniczym w godzinach urzędowych.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 23. Maja 1895.

Mochnacki m. p.

Płótna czysto lniane, Bieliznę stołową, ...
i wszelką gotową Bieliznę, Pończochy Skarpetki polecają najtaniej
M. BEYER i Spółka Lwów ulica Karola Ludwika **liczba 1.**

J. IHNATOWICZ.
Lwów, sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11.
Kraków, Sukiennice l. 20. — **Czerniowce**, Rynek l. 2.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie ***piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadają cerze świeżość białość, świeżość i delikatność.*** — Cena 2 zł.

Grysik toaletowy jest bardzo dobrym środkiem do mycia twarzy i rąk Osoby, posiadające skórę delikatną i zdelną do łuszczenia, pękania i czerwienienia, jak również do wytwarzania pryszczy, liszai i wągrów, mogą używać grysika toaletowego z bardzo dobrym skutkiem jako środka łagodnego i znakomicie oczyszczającego skórę 25 ct.

umożliwiliśmy zakupna na częściowe spłaty.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Franciszka Kattnera.